



U ŹRÓDŁA

NR 11 (35) MARZEC 2006

ROK III

KALENDARIUM

4 marca – Św. Kazimierza
Królewicza - święto

20 marca – Św. Józefa
oblubieńca – uroczystość

25 marca – Zwiastowanie
Pańskie – uroczystość

Dlaczego trzeba pościć?

Nie ma Wielkiego Postu bez poszczenia. Zdaje się, że w dzisiejszych czasach ludzie albo niepoważnie odnoszą się do poszczenia, albo też niewłaściwie rozumieją jego prawdziwe znaczenie duchowe. Dla jednych post sprowadza się do symbolicznej odmowy sobie czegośkolwiek. Dla drugich oznacza dobrowolne zachowywanie reguł postu, to znaczy postny posiłek. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku bardzo rzadko rozpatruje się poszczenie jako część składową ogólnego wielkopostnego wysiłku. Ważne jest zatem poznanie chrześcijańskiego znaczenia postu.

Najłatwiej zrozumieć post poprzez odkrycie związku pomiędzy dwoma wydarzeniami, o których opowiada Biblia: o jednym na początku Starego Testamentu, o drugim zaś na początku Nowego. Pierwsze zdarzenie: Adam naruszył post w raju, zjadł zakazany owoc – w ten sposób otwiera się przed nami rzeczywistość grzechu pierworodnego. Chrystus, Nowy Adam – to drugie wydarzenie – rozpoczyna swoją posługę postem.

Adam był kuszony i nie wytrzymał kuszenia. Chrystus był kuszony i zwyciężył pokusę. Rezultatem upadku Adama było wygnanie z raju i śmierć. Owocem zwycięstwa Chrystusa jest triumf nad śmiercią i nasz powrót do raju. Staje się więc jasne, że post jest czymś decydującym. To nie tylko obowiązek, obyczaj. Jest on związany z tajemnicą życia i śmierci, zbawienia i zatracenia.

Wszystko to oznacza, że post, pojęty właściwie i w swoim rzeczywistym znaczeniu, jest jedynym środkiem odtworzenia w człowieku jego prawdziwej natury. Jest to wyzwanie rzucone

wielkiemu Kłamcy, który przekonał nas o tym, że jesteśmy zależni od jednego chleba, i który ukształtował na kłamstwie całą ludzką świadomość, naukę i istnienie. Post obnaża to kłamstwo.

W najwyższym stopniu znamienne jest, że Chrystus spotkał szatana, kiedy pościł, i to, co później powiedział: że szatana zwyciężyć można „tylko modlitwą i postem”. Post jest prawdziwą walką przeciw diabłu, przeciw wszechogarniającemu prawu czyniącemu diabła „księciem tego świata”. Jeśli człowiek jest głodny, ale rozumie, że może być od tego głodu niezależny, nie musi od niego zginąć, a wręcz przeciwnie – może przekształcić go w Źródło duchowej władzy i zwycięstwa, wówczas nic nie pozostanie z tego wielkiego kłamstwa, w którym żyjemy od czasów Adama.

Post to sztuka, którą doskonale opanowali święci. Byłoby z naszej strony niebezpieczne i zarozumiałe próbować opanować tę sztukę bez jej duchowego rozważenia, bez właściwej ostrożności. Cała wielkopostna liturgia przypomina wciąż trudności, przeszkody i pokusy oczekujące tych, którzy bardziej liczą na własne siły niż na Boga. Potrzebujemy duchowego przygotowania do podjęcia wysiłku postu. Przygotowanie to sprowadza się do tego, by – po pierwsze – prosić o Bożą pomoc, a po drugie – by wysiłek postu skupiał się na Bogu, zwrócony był ku Niemu. Powinniśmy pościć dla Boga. Wszystko to należy osiągnąć jeszcze przed rozpoczęciem postu, byśmy już na jego początku byli uzbrojeni duchowo, przewidując duchową walkę i zwycięstwo.

sjk



MYŚL MIESIĄCA

Pan daje ci czasem odczuć ciężar krzyża. Wydaje ci się, że ten ciężar jest nie do uniesienia, ale nieś go, ponieważ Pan w swojej miłości i w swym miłosierdziu poda ci rękę i obdarzy mocą.

O. Pio

Deus caritas est

„Bóg jest miłością” - tak brzmią pierwsze słowa encykliki papieża Benedykta XVI. Jest w niej mowa o wielkości miłości Bożej, która przejawia się na różnych płaszczyznach naszego życia.

Miłość obecna jest w życiu rodzinnym. Jako dzieci, rodzeństwo, małżonkowie, dziadkowie realizujemy ją wśród najbliższych. Nawet jeśli zdarzają się chwile trudne, po ludzku sytuacje beznadziejne, to w duchu miłości Bożej są one do przezwyciężenia. Stwórca bowiem troszczy się o każdą rodzinę. Nie zapomina o biednych, skłóconych, dotkniętych chorobą. Ojciec święty zwraca uwagę na tę opiekuńczą, pełną miłości troskę Boga nad małżonkami, rodzinami.

Inny wymiar miłości to troska o najbardziej potrzebujących, cierpiących. Tu objawia się wielkość chrześcijaństwa opartego na miłości Bożej. W naszej parafii dzieła miłosierdzia mają znaczący wymiar. Stowarzyszenie Rodzin Katolickich organizuje wypoczynek dzieci, pomoc świąteczną. Oddane sprawie

Bożej nauczycielki i panie z Caritasu prowadzą świetlicę socjoterapeutyczną dla dzieci.

W zeszłym miesiącu uczestniczyłem w Mszy św. dla chorych w dniu Matki Bożej z Lourdes. Pracuję na co dzień z chorymi. Przy mnie, na moich rękach umierali ludzie. Wraz z pielęgniarkami bezskutecznie ratowałem umierające dziecko, modląc się i płacząc, a potem stawiając pytanie; „Boże dlaczego?” Jestem z nimi w różnych sytuacjach dniach. Podczas codziennych czynności, zabaw, Mszy św.

Jednak nasza parafialna Msza św. wywarła na mnie wielkie wrażenie.

Tyle miłości jak tego dnia dawno nie wiedziałem. Dzieci, wnuki, sąsiedzi pomagali dotrzeć starszym osobom do świątyni. Oni sami podczas Mszy św. swym rozmodleniem dali świadectwo, że nie w lekach, nawet szlachetnych lekarzach, ale w Bogu widzą nadzieję. Dlatego na pewno odpowiadają pozytywnie na końcowy apel księdza proboszcza, aby swoje cierpienie ofiarowali za świętość naszej parafii. Po Mszy św. opowiadali o swoich radościach z comiesięcznej komunii św. i przez to o wspólności z Bogiem i parafią.

Rozpoczęty czas Wielkiego Postu niech będzie więc dla nas chwilą refleksji nad Bożą miłością. O tym będą rekolekcje. Aby jednak były w pełni przeżyte sięgnijmy najpierw po lekturę encykliki Benedykta XVI. Bóg jest miłością. Niech pełne miłości też będą nasze rodziny.

L.K.

WIELKI POST CZAS REFLEKSJI NAD ISTOTĄ ŻYCIA CZŁOWIEKA.

W minioną środę przeżywaliśmy tak zwany „Popielec”. Jest to zawsze pierwsza środa po zapustach kiedy to o północy z wtorku na środę kończy się karnawał a zaczyna okres wielkiego postu. Tradycyjnie już tego dnia w świątyniach gromadzą się tłumy ludzi aby poddać się obrządkowi posypywania głów poświęconym popiołem. Ale co tak naprawdę oznacza owo posypanie. Dla wielu z nas jest to jakby widomy znak rozpoczęcia bardzo ważnego czasu przed Wielkanocą, dla niektórych to tylko tradycja. Myślę również, że są ludzie, którzy traktują ten moment jako znak ich pokuty.

Tymczasem ów popiół to nic innego jak przypomnienie człowiekowi z czego Bóg stworzył jego ciało i w co to ciało po śmierci się obróci. Księga Rodzaju mówi wyraźnie „ – wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą.” (Rdz 2,7)

Tego prochu ziemi też nie możemy brać dosłownie – jest on symbolem naszej materialności. Bóg – Stwórca w Swojej wszechmocy utworzył nasze ciało z materii jaką miał do dyspozycji, czyli po prostu z atomów różnych pierwiastków, a że te atomy są jednymi z najmniejszych części materii natchniony autor Księgi Rodzaju nazywa je „prochem ziemi”. Wiemy jednak doskonale, że istotą człowieczeństwa nie jest jego fizyczność ale to „tchnienie życia” czyli „dusza”.

Człowiek przez swoją grzeszną naturę często tę duszę „zanieczyszcza” i nie wystarcza do jej oczyszczenia posypanie raz do roku popiołem. Musimy korzystać i to jak najczęściej z sakramentu pojednania (pokuty). A dlaczego? – spyta być może nie jeden. Odpowiedź jest prosta – sakramenty to ustanowione przez Chrystusa widzialne znaki niewidzialnego działania Chrystusa, w których spotykamy się z Nim bezpośrednio i doznajemy wielu łask.

Sakrament pojednania ustanowił Jezus słowami skierowanymi do apostołów a przez nich do kapłanów „*Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.*” (J 20, 22 – 23)

Słyszac formułę rozgrzeszenia wymawianą przez kapłana wiemy, że to sam Chrystus oczyszcza naszą duszę, który jest jednym gwarantem naszego pojednania z Bogiem.

Dobrze by było, aby to posypanie głowy popiołem i słowa „Pamiętaj człowiecze, że prochem jesteś i w proch się obrócisz” stało się początkiem głębokiej refleksji nad sobą.

Pamiętajmy, że uzdrowienie duszy, które dokonuje się przez wybaczenie i odpuszczenie grzechów jest istotnym elementem w budowaniu jedności z Bogiem i ludźmi, a na tym chyba każdemu z nas najbardziej zależy. Niech mottem na rozpoczynający się Wielki Post będą nam słowa poety:

„Daj proste ścieżki stopom

i odważny rytm serca ...

Spraw, abyśmy mogli zrozumieć

Twoją Wielkość i sens naszego życia ...”

(„Tajemnica życia” ks. Zb. Trzaskowski)

A. G.

OGŁOSZENIA

1. Zapraszamy na nabożeństwa wielkopostne:
 - Droga Krzyżowa:
Przytoczna w piątek o godz. 17⁰⁰ dla dzieci połączona z Komunią św. oraz po Mszy św. o godz. 18⁰⁰ dla dorosłych i młodzieży
Nowa Niedrzwica w czwartek po Mszy św. o godz. 17⁰⁰.
Lubikowo we wtorek po Mszy św. o godz. 17⁰⁰.
 - Gorzkie Żale:
Przytoczna w niedzielę o godz. 17⁰⁰.
Nowa Niedrzwica i Lubikowo 20 min przed Mszą św.
2. Rekolekcje Wielkopostne w naszej parafii odbywać się będą od 12 do 15 marca. Zaplanujmy tak czas swoich zajęć by móc wziąć udział w rekolekcjach i przygotować się do świąt wielkanocnych.
3. 25 marca Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Msze św. Odprawiane będą o godz. 10⁰⁰ i 18⁰⁰.

Kronika Kronika Kronika Kronika Kronika



Sakramentu Chrztu Świętego udzielono dzieciom:

1. Dominika Konieczna c. Katarzyny i Łukasza



W miesiącu lutym nikt nie zawarł małżeństwa



Pożegnaliśmy:

1. Śp. Mieczysław Romanowski zm. 2.02. pogrzeb odbył się 4.02.2006 r.
2. Śp. Antoni Hatka zm. 9.02. pogrzeb odbył się 14.02.2006 r.
3. Śp. Stanisław Romanowski zm. 14.02. pogrzeb odbył się 17.02.2006 r.
4. Śp. Józef Bancewicz zm. 20.02. pogrzeb odbył się 23.02.2006 r.
5. Śp. Helena Łysakowska zm. 26.02. pogrzeb odbył się 2.03.2006



Nauczanie Benedykta XVI

Wielki Post chce nas prowadzić do zbawienia całkowitego, w oczekiwaniu bliskiego zwycięstwa Chrystusa nad wszelkim złem, które uciska człowieka. Gdy zwrócimy się do Boskiego Mistrza, nawrócimy się na Niego, zaznamy Jego miłosierdzia dzięki Sakramentowi Pojednania, odkryjemy przenikające nas do głębi "spojrzenie", które może dać nowe życie tłumom i każdemu z nas. Tym, którzy nie zamykają się w sceptycyzmie przywraca ono nadzieję, otwierając przed nimi perspektywę szczęśliwej wieczności. A zatem już w tym życiu Pan Bóg nie pozwala nigdy, by zabrakło świetlanego świadectwa Jego miłości, nawet kiedy wydaje się, że przeważa nienawiść.

Orędzie na Wielki Post 2006.

Rekolekcje wielkopostne 12- 15. 03. 2006

Przytoczna

Niedziela

Nauki na każdej mszy św.

Poniedziałek

11.00 – Msza św. i nauka ogólna
18.00 – Msza św. i nauka ogólna
19.00 – Nauka stanowa dla małżeństw

Wtorek

11.00 – Msza św. i nauka ogólna
18.00 – Msza św. i nauka ogólna

Środa

10.00 – Spowiedź św.
11.00 – Msza św. i nauka ogólna
17.00 – Spowiedź św.
18.00 – Msza św. i nauka ogólna

Kościół Filialne

Niedziela

9.00 – Msza św. i nauka w Lubikowie
11.00 – Msza św. i nauka w Nowej Niedrzwicy

Poniedziałek

16.00 – Msza św. i nauka w Lubikowie
17.00 – Msza św. i nauka w Nowej Niedrzwicy

Wtorek

15.30 – Spowiedź w Lubikowie
16.00 – Msza św. i nauka ogólna
w Lubikowie
16.00 – Spowiedź w Nowej Niedrzwicy
17.00 – Msza św. i nauka ogólna
w Nowej Niedrzwicy

Środa

16.00 – Msza św. i nauka w Lubikowie
17.00 – Msza św. i nauka w Nowej Niedrzwicy

Stygmaty św. o. Pio

Terminem STYGMATY określa się rany pojawiające się bez zewnętrznej przyczyny na dłoniach, stopach, i w boku, a przypominające rany ukrzyżowanego Chrystusa.

W klasztorze Ojciec Pio pełnił funkcję spowiednika parafian oraz kierownika duchowego młodych chłopców pragnących poświęcić się życiu zakonnemu. Alumnów było niewielu, toteż Pio miał sporo wolnego czasu, który spędzał na modlitwie. **5 sierpnia 1918 roku**, kiedy spowiadał swych chłopców, spotkało go nadzwyczajne doznanie mistyczne, które tak opisał w liście do swego kierownika duchowego: „*Słuchałem spowiedzi, kiedy nagle zdrętwiałem z przerażenia: przed oczami mego umysłu stanął Niebiański Gość. Trzymał w ręku coś na kształt narzędzia podobnego do długiej, żelaznej klingi, zakończonej dobrze wyostrzonym szpicem, który zdawał się ziać ogniem. I tym rozpalonym narzędziem rzucił z całych sił w mą duszę. Z wielkim trudem wydobyłem z siebie jęk. Zdawało mi się, że umrę. Od owego dnia zacząłem nosić w sobie śmiertelną ranę. W samej głębi duszy czuję stale otwartą ranę, źródło mych ustawicznych katuszy*”.

Rany, jakie objawiły mu się w czasie mistycznej wizji w dniu 5 sierpnia, stały się widzialne 20 września. Ojciec Pio opisał to niezwykle wydarzenie w następujący sposób: *"Siedziałem na chórze po odprawieniu Mszy św., kiedy owładnęła mną jakaś dziwna ociężałość, podobna do słodkiego snu. Wszystkie moje wewnętrzne i zewnętrzne zmysły, a także cała dusza pogrążyły się w nieopisanym ukojeniu. Trwałem w tym stanie, gdy zobaczyłem nagle obok siebie tajemniczą postać, podobną do tej, którą widziałem już 5 sierpnia, z tą tylko różnicą, że ta miała ręce, stopy i bok broczące krwią. Jej widok przeraził mnie. Doznałem uczuć, których nigdy nie zdołałem opisać. Czuję, że umieram, i umarłbym, gdyby Pan nie podtrzymał kołaczącego się w piersiach serca. Kiedy tajemnicza postać zniknęła, spostrzegłem, że moje dłonie, stopy i bok są przebite i ociekają krwią. Proszę sobie wyobrazić mękę, jakiej wówczas doznałem i doznaję nieustannie każdego dnia. Rana serca krwawi obficie, zwłaszcza od piątkowego wieczora do soboty. Obawiam się, że umrę z upływu krwi, jeśli Pan nie wysłucha mych jęków i nie odejmie mi tych ran. Niech zostawi mi ból i mękę, lecz niechaj odejmie mi te znaki zewnętrzne, które sprawiają mi nieopisane zawstydzienie i upokorzenie"*.

Z zeznań współbraci Ojca Pio, którzy mieszkali wówczas w San Giovanni Rotondo, wynika, iż po otrzymaniu stygmatów z trudem dowlókl się on z chóru do swej celi zostawiając po sobie na posadzce korytarza krwawe ślady. Jak tylko wszedł do celi, starał się zahamować krwotok obwiązując dłonie i stopy chusteczkami. Opatrunki nie mogły nie być zauważone, toteż gwardian klasztoru zażądał wyjaśnień. Ojciec Pio musiał mu pokazać swe rany.

Ojciec Paolino poinformował o wszystkim prowincjała, który nakazał zachowanie całego wydarzenia w tajemnicy, po czym bezzwłocznie udał się do San Giovanni Rotondo.

Na nic zdało się bezwzględne milczenie Ojca Pio, jak i ostrożność jego przełożonych. Wiadomość o "bracie ze stygmatami" lotem błyskawicy obiegła Apulię, a wkrótce potem całe Włochy i inne kraje, dając początek pielgrzymowaniu do San Giovanni Rotondo tłumów ludzi, żadnych zobaczyć to dziwne zjawisko na własne oczy. Do spokojnego klasztoru kapucynów zaczęli zjeżdżać się dziennikarze. Doszło do pierwszych głośnych nawróceń i pierwszych "cudów", przypisywanych "świętemu ze stygmatami".

Przełożeni zakonni czuli się w obowiązku poddania tych dziwnych ran badaniu lekarskiemu. Trzeba było odpowiedzieć na ataki kierowane pod adresem Ojca Pio i całej wspólnoty zakonnej w San Giovanni Rotondo, oskarżanym o szalierstwo. Pomimo wielokrotnych badań wielu uznanych lekarzy nikt nie potrafił racjonalnie wyjaśnić istnienia stygmatów. Stygmaty towarzyszyły życiu o. Pio przez pięćdziesiąt lat.

(z książki "Cuda Ojca Pio" str. 24-29)

Nie pójde na rekolekcje !

- Pójdziesz, pójdziesz. Musisz zafundować sobie taką odrobinę luksusu, abyś się trochę zatrzymał, wyciszył i zamyślił, żebyś spotkał się sam na sam ze sobą. Boisz się siebie? Rozumiem. Trzeba jednak pójść na pustynię. Na pustyni jest cisza, wtedy można usłyszeć siebie. Tego też się boisz? Na pustyni jest piasek, pali słońce, pragnienie, fatamorgana, głód. Musisz gryźć kamienie, aby stały się chlebem. Więc albo uciekniesz stąd i wrócisz głupszy do ludzi, albo zmądrzejesz.

- Pustynia pustynią, może to i ciekawe, ale co ja będę robił w kościele w tym tłumie, gdzie będzie wrzeszczał jakiś mnich i straszyl piekłem !?

- Rekolekcje to taki czas, to są takie lekcje, kiedy człowiek uczy się być trochę mądrzejszy, trochę lepszy. Dlatego rekolekcje odprawiają wszyscy: papież, ksiądz, babcia, mama, tata, student, uczeń, zakonnica, dziecko. Rekolekcje mają Ci dodać odwagi, abyś podszedł pod krzyż i zobaczył Ukrzyżowanego. Żebyś miał odwagę podnieść oczy i zapytać: Panie, czy Ty mi jeszcze raz przebaczysz? Odpowiedź usłyszysz na pewno. Zobaczysz ją w rozpiętych ramionach Chrystusa, w przebitym sercu Jezusa. Dojdiesz do wniosku: to nie gwoździe Cię przybiły, lecz mój grzech... Wtedy człowiekowi nie ma mocnych. Rozbeczysz się jak baran i uciekniesz, i będziesz się spowiadał. A potem wrócisz do krzyża leżącego na posadzce w Twoim kościele i ucałujesz przez łzy stopy Chrystusa. I to są rekolekcje. I zobaczysz, że inny jest świat, że inni są ludzie. A to właśnie - nawrócenie. Na rekolekcjach trzeba załatwić wiele spraw nie tylko z Bogiem, ale i z ludźmi. Ty wyprostuj to wszystko. Inaczej - zmarnujesz trzy dni, które Ci dała szkoła na leczenie duszy - to są rekolekcje.

Ale co ja Ci będę tłumaczył, jak Ty patrzysz na mnie jak wół na malowane wrota. Do zobaczenia na rekolekcjach! Tylko wyspowiadaj się dobrze, mój kochany osiołku.

Trzymaj się!

/ks. Tymoteusz/

Pismo parafialne Parafii Rzymsko Katolickiej pw. Świętej Trójcy w Przytocznej. Redakcja Gazetki: Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Grupa Modlitewno - Ewangelizacyjna św. Łukasza. **Adres:** Parafia rzym.-kat. pw. Świętej Trójcy, ul. Jeziorna 8, 66-340 Przytoczna, telefon.: 7493492 – ks. proboszcz, 7493041 – ks. wikary. **Kancelaria parafialna** czynna we wtorek i czwartek w godz. 16⁰⁰ - 17⁰⁰ oraz w sobotę w godz. 11⁰⁰ - 12⁰⁰. **Nauka przed chrztem** dla rodziców i chrzestnych w każdą trzecią niedzielę miesiąca po Mszy świętej o godzinie 12⁰⁰.